

Sygn. I C 1305/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 grudnia 2017 r.

Sąd Rejonowy w Tomaszowie Mazowieckim I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Jolanta Szczęsna
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Barbara Kamińska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 13 grudnia 2017 r. w T.

sprawy z powództwa M. S., A. D., R. D., Ł. S.

przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszu Gwarancyjnemu w W.

o zadośćuczynienie

1. zasądza od pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. na rzecz powódki ad. 1 M. S. kwotę 5.000 zł (pięć tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 22 stycznia 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku;
2. zasądza od pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. na rzecz powódki ad. 2 A. D. kwotę 5.000 zł (pięć tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 22 stycznia 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku;
3. w pozostałym zakresie powództwo oddala;
4. odstępuje od obciążania powodów kosztami postępowania.

UZASADNIENIE

Powodowie M. S., A. D., R. D. i Ł. S. wnieśli o zasądzenie od pozwanego kwot odpowiednio: powódka ad. 1 kwoty 50000 zł, powódka ad. 2 kwoty 50000 zł, powód ad. 3 kwoty 10000 zł i powód ad. 4 kwoty 10000 zł, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 22 stycznia 2015 roku, oraz – w przypadku powodów ad. 3 i ad. 4 odpowiednio od dnia 30 kwietnia 2015 roku i od dnia 30 stycznia 2015 roku, tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, w związku ze śmiercią ojca /w odniesieniu do powódki ad. 1 i ad. 2/ i dziadka /w odniesieniu do powodów ad. 3 i ad. 4 / w wypadku samochodowym.

W uzasadnieniu powodowie podali, że w dniu 21 listopada 2000 roku w miejscowości R. doszło do wypadku komunikacyjnego, w którym śmierć poniósł M. P. (1). Sprawca szkody nie został wykryty. Pozwany nie uznał roszczeń powodów, powołując się na przedawnienie oraz przyczynienie się poszkodowanego.

/vide: pozew k. 2 – 11 akt oraz k.141 – 149 akt sprawy IC 1672/15, połączonej do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia w niniejszym postępowaniu/.

W odpowiedzi na pozew strona pozwana Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów procesu. W uzasadnieniu pozwany nie kwestionował, że doszło do wypadku, jednak podnosił, że doszło do przedawnienia roszczenia, powództwo zostało wytoczone po 15 latach od zdarzenia, wina domniemanego sprawcy nie została ustalona w postępowaniu karnym, zaś kwotażądanego zadośćuczynienia nie zasługuje na uwzględnienie, gdyż stosunki pomiędzy zmarłym, a powodami były bliskie, lecz nie wykraczały poza ramy normalnych zwyczajowych kontaktów. Zarzucał pozwany, że powodowie w chwili śmierci ojca i dziadka byli dorośli i samodzielni życiowo. Kwestionował również pozwany datę początkową naliczania odsetek zarzucając, że powinny być naliczane od daty wyrokowania.

/vide: odpowiedź na pozew k. 64 – 88 akt/.

W toku postępowania Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 21 listopada 2000 roku doszło do wypadku drogowego, w którym śmierć poniósł M. P. (1), ojciec powódki ad. 1 i ad. 2 i dziadek powodów ad. 3 i ad. 4. Sprawca wypadku nie został wykryty; postępowanie karne, prowadzone w sprawie w/w wypadku zostało postanowieniem z dnia 22 lutego 2001 roku umorzono z powodu nie ustalenia tożsamości sprawcy. Poszkodowany w chwili zdarzenia miał 65 lat.

/vide: dokumenty zawarte w aktach postępowania przygotowawczego Komendy Powiatowej Policji w T. 2Ds - (...), dowody z dokumentów k. 26 – 60, 95 – 108, 156 - 173 akt, nie kwestionowane zeznania powodów. 355 – 356 i 400v - 401 akt/.

Powodowie nie mieszkali z poszkodowanym we wspólnym domu. M. P. (1) odwiedzał powodów bardzo często, pomagał córce w budowie domu, w wychowywaniu wnuków i był we wspomnieniach powodów filarem rodziny, oddanym, spokojnym, dobrym ojcem i dziadkiem. Jego nagła śmierć była niewątpliwie szokiem dla wszystkich powodów, jednakże żadne z nich nie przechodziło syndromu stresu pourazowego. Żadne z powodów nie leczyło się z powodu traumatycznego przeżycia. Biegły psycholog podkreślił, że z uwagi na upływ czasu nie sposób było precyzyjnie ocenić stopnia bólu i cierpienia powodów. Przy tym zwrócił biegły uwagę, że wpływ na przeżywanie cierpienia ma więź, łącząca poszkodowanego z powodami, a na to z kolei ma wpływ stopień pokrewieństwa; u dzieci jest większy, niż u wnuków oraz fakt, czy poszkodowany mieszkał razem z powodami, czy też oddzielnie. Żadne z powodów nie mieszkało ze zmarłym, jakkolwiek ich kontakty były częste, a relacje bliskie. Nikt z powodów nie korzystał z pomocy lekarskiej lub psychologicznej, za wyjątkiem leków uspakajających /dot. córki M. S. /. Leczenie psychiatryczne córki A. D. nie miało związku ze śmiercią M. P. (1), co wynikało z opinii biegłego.

/vide: zeznania świadków : M. P. (2), B. K., k.126 – 128 akt , przesłuchanie powodów k. 355 – 336, 400- 441 akt /.

Pozwany Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny odmówił powodom wypłaty odszkodowania przyjmując, że doszło do przedawnienia roszczenia. Powodowie zgłosili bowiem swoje roszczenia w 2014 i 2015 roku. Pozwany uznał zaś, że nie wchodzi w grę przepis o dłuższym okresie przedawnienia dotyczący czynu niedozwolonego, będącego przestępstwem, gdyż faktu tego nie potwierdzono sądownie. Podnosił również w piśmie odmawiającym uznania swojej odpowiedzialności, że poszkodowany poruszał się po jezdni po zmroku, bez wymaganego oświetlenia, w związku z czym to jego zachowanie było zasadniczą przyczyną wypadku.

/dokumenty z postępowania w sprawie likwidacji szkody k. 4 – 60 akt, k. 95 – 108 akt oraz dokumenty, zawarte w aktach postępowania w sprawie 2Ds – (...) Prokuratury Rejonowej w Tomaszowie Mazowieckim/.

Biegły sądowy z zakresu techniki samochodowej i rekonstrukcji przebiegu zdarzeń drogowych, powołany do ustalenia przebiegu wypadku i oceny, czy zachowanie sprawcy wypełniało znamiona przestępstwa, zaś zachowanie się poszkodowanego naruszało przepisy ruchu drogowego stwierdził, że na podstawie dostępnych danych w chwili

sporządzenia opinii nie jest możliwa jednoznaczna odpowiedź na te pytania. Przyjął biegły dwie możliwości wypadku, tj. wersję, że poszkodowany jechał rowerem, oraz wersję, że poruszał się on pieszo i jedynie prowadził rower. Nie był w stanie stwierdzić jednoznacznie, w jaki sposób faktycznie poruszał się poszkodowany. Wobec powyższego okoliczność ta nie została do końca przesądzona z powodu braku dostatecznych danych po około 17 latach od daty wypadku. Precyzując pisemną opinię, biegły uzupełnił w opinii ustnej, że w obu możliwych wersjach poszkodowany wywołał stan zagrożenia, chociaż nie spowodował wypadku. Zastrzegł jednak, że w obu wersjach to sprawca nie zachował należytej ostrożności, bądź przez niewłaściwą technikę manewru omijania pieszego lub wyprzedzania rowerzysty, bądź nie należyłą obserwację przedpola. Naruszył zatem przepisy ruchu drogowego. Nadto kierujący motorowerem po potrąceniu nie udzielił poszkodowanemu pomocy i oddalił się z miejsca wypadku.

/vide: opinia biegłego sądowego dr inż. K. W. k. 180 – 193 akt oraz opinia ustna uzupełniająca k. 240v – 241 akt/.

Jak wspomniano powyżej biegły sądowy z zakresu psychologii w odniesieniu do wszystkich powodów stwierdził, że wprawdzie śmierć M. P. (1) spowodowała u powodów żalobę, lecz w żadnym wypadku nie doszło do zaburzeń związanych ze stresem pourazowym, nie doszło u nich do załamania, zmiany stylu życia. Śmierć członka rodziny nie spowodowała u nich uszczerbku na zdrowiu, ani trwałych następstw psychiatrycznych. Leczenie psychiatryczne powódki A. D. miało miejsce kilka lat po śmierci M. P. (1) i nie miało związku z jego wypadkiem. Biegły nie dopatrywał się okoliczności świadczących o długotrwałym, niszczącym charakterze traumy, ani przełożenia się żaloby na długotrwałe funkcjonowanie osobnicze i społeczne w rodzinie i swoim środowisku zawodowym. Nikt z powodów nie przebywał na zwolnieniu lekarskim, ani nie leczył się w sposób, mający odzwierciedlenie w dokumentacji medycznej.

/vide: opinie biegłego psychologa mgr M. Z. k. 284 - 295 akt oraz opinia ustna uzupełniająca k. 354 – 355 akt/.

Mając na uwadze ustalony stan faktyczny Sąd zważył, co następuje:

Powództwo było zasadne jedynie wobec powódek ad. 1 i ad. 2 i to jedynie w niewielkiej części.

W momencie wypadku, będącego powodem żądania zadośćuczynienia nie funkcjonował jeszcze w stanie prawnym przepis art. 446 § 4 związku z § 1 kodeksu cywilnego, zgodnie z którym Sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego w wyniku uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, w następstwie czynu niedozwolonego, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Przepis ten ma na celu zrekomensowanie najbliższym członkom rodziny osoby zmarłej w wyniku czynu niedozwolonego doznanej przez nich krzywdy, a więc naprawienie szkody niemajątkowej. Zadośćuczynienie to ma wynagrodzić krzywdę za naruszenie prawa do życia w rodzinie, poczucie osamotnienia oraz ból spowodowany utratą najbliższej osoby (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 7 lipca 2009 r., sygn. akt II A Ka 44/09).

Orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 roku III CZP najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 kodeksu cywilnego zadośćuczynienie za delikt sprzed 13 lipca 2011 roku. W uzasadnieniu podkreślono, że przy uwzględnieniu uznawanego w judykaturze katalogu dóbr osobistych trudno byłoby znaleźć argumenty przeciw zaliczeniu do niego także więzi rodzinnych. Nowo dodany przepis art. 446 § 4 k.c. ułatwia zaś dochodzenie zadośćuczynienia, wzmacnia też wykładnię art. 446 § 3 k.c., wiążącą funkcję tego przepisu wyłącznie z ochroną majątkową.

W wyroku z dnia 10 listopada 2010 r. Sąd Najwyższy zaznaczył natomiast, iż dobrem osobistym jest więź emocjonalna łącząca osoby bliskie. Doznany na skutek śmierci osoby bliskiej uszczerbek polega nie tylko na osłabieniu aktywności prowadzącej do pogorszenia sytuacji życiowej, lecz także wynika z naruszenia dobra osobistego, jakim jest relacja między zmarłym, a osobą zainteresowaną. W wyroku z dnia 11 maja 2011 r. Sąd Najwyższy podzielił w pełni stanowisko wyrażone w uchwale z dnia 22 grudnia 2010 r. Z kolei w uzasadnieniu wyroku z dnia 25 maja 2011 r. Sąd podkreślił, że więź między rodzicami, a dzieckiem jest niematerialną wartością własną rodziców, a skoro została ona uznana w orzecznictwie jako ich dobro osobiste podlegające ochronie prawa cywilnego, to jednym ze środków tej ochrony jest norma wynikająca z art. 448 k.c.

Kolejną wypowiedź Sądu Najwyższego w omawianej kwestii stanowi uchwała z dnia 13 lipca 2011 r. w brzmieniu: „Sąd może przyznać najbliższemu członkowi rodziny zmarłego zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę na podstawie art. 448 w związku z art. 24 § 1 k.c. także wtedy, gdy śmierć nastąpiła przed dniem 3 sierpnia 2008 r. wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia”. Zdaniem Sądu śmierć osoby najbliższej powoduje naruszenie dobra osobistego osoby związanej emocjonalnie ze zmarłym, choć nie każdą więź rodzinną w automatyczny sposób należy zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, a jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy. Sąd zaznaczył ponadto, że osoba dochodząca zadośćuczynienia za spowodowanie śmierci osoby najbliższej nie jest poszkodowana jedynie pośrednio. Ten sam czyn niedozwolony może bowiem wyrządzać krzywdę różnym osobom – krzywdą wyrządzoną zmarłemu jest utrata życia; dla osób mu bliskich jest nią zaś naruszenie dobra osobistego poprzez zerwanie więzi emocjonalnej. W wyniku zmiany przepisów istnieje obecnie możliwość dochodzenia zadośćuczynienia zarówno na podstawie art. 446 § 4, jak i art. 448 k.c., z tym że na podstawie art. 446 jest to prostsze ze względu na ułatwienia dowodowe. Przed nowelizacją jedyną podstawę roszczenia o zadośćuczynienie stanowił art. 448 k.c.

W uzasadnieniu wyroku z dnia 15 marca 2012 r. Sąd Najwyższy ograniczył się do zaaprobowania poprzednio już wyrażonych poglądów.

Nie miał racji pozwany, odmawiając uznania swojej odpowiedzialności z powodu przedawnienia roszczenia.

Uchylony art. 442 § 1 k.c. stanowił, że roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia (zdanie pierwsze), jednakże w każdym wypadku roszczenie przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę (zdanie drugie). Według uchwały całej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2006 r., III CZP 84/05 (OSNC 2006 nr 7-8, poz. 114), roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę (art. 442 § 1 zdanie drugie k.c.), bez względu na to, kiedy szkoda powstała lub się ujawniła. W dniu 10 sierpnia 2007 r., art. 442 k.c. został uchylony na podstawie art. 1 pkt 1 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie Kodeksu cywilnego. Ustawą nowelizującą (w miejsce uchylonego art. 442 k.c.) wprowadzono do Kodeksu cywilnego nowy przepis art. 442¹, który stanowi, że roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę (§ 1). Jeżeli szkoda wynika ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia (§ 2). W razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia (§ 3). W art. 2 ustawy nowelizującej przyjęto, że do roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, powstałych przed dniem wejścia w życie tej ustawy (czyli przed dniem 10 sierpnia 2007 r.), ale według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się art. 442¹ k.c.

Należało także jednocześnie zauważyć, że w art. 819 § 4 k.c. ustawodawca przyjął szczególne zasady dotyczące przerwania terminu przedawnienia.

Art. 819 § 4 (zdanie drugie) k.c. w ówczesnym brzmieniu przewidywał, że zgłoszenie roszczeń ubezpieczycielowi powodowało przerwę biegu przedawnienia, który rozpoczynał swój bieg na nowo w dniu otrzymania na piśmie oświadczenia ubezpieczyciela o przyznaniu lub odmowie świadczenia (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 2009 r. z dnia 21 maja 2009 r., V CSK 444/08, LEX nr 627255; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 2014 r., V CSK 5/14, LEX nr 1622339; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 6 czerwca 2013 r., I ACa 192/13, LEX nr 1331002).

Powodowie takie oświadczenie od pozwanego uzyskali w 2015 roku.

Oznacza to, że z tym dniem rozpoczął na nowo rozpoczął bieg termin przedawnienia roszczenia zgłoszonego przez powodów, który wówczas stosownie do treści art. 442 k.c. wynosił lat 10 i termin ten nie upłynął jeszcze w dniu 10 sierpnia 2007 roku, kiedy to jak wskazano wyżej weszła w życie ustawa nowelizująca ustawę kodeks cywilny, która w art. 2 stanowiła, że do roszczeń powstałych przed dniem wejścia w życie tejże ustawy, a według przepisów dotychczasowych, a w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych – stosuje się przepis art. 442¹ § 2 k.c.

§ 2 art. 442¹ k.c. stanowi natomiast, że jeżeli szkoda wynikła z występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat 20 od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia.

W ocenie Sądu podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia roszczenia był chybiony. Kwestia przedawnienia roszczenia odszkodowawczego w przypadku zaistnienia odpowiedzialności Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego z uwagi na nie ustalenie sprawcy zdarzenia stała się przedmiotem uchwały Sądu Najwyższego. W uchwale podjętej w składzie 7 sędziów z dnia 29.10.2013 r., III CZP 50/13, Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że roszczenie pokrzywdzonego o naprawienie szkody, wynikłej ze zbrodni lub występku, wyrządzonej w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, których tożsamości nie ustalono (art. 98 ust. 1 pkt 1 i 2 w związku z art. 109a ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, jedn. tekst: Dz.U. z 2013 r., poz. 392 ze zm.), przedawnia się na podstawie art. 442¹ § 2 k.c. Przedstawiony przez Rzecznika Ubezpieczonych Sądowi Najwyższemu problem sprowadzał się do tego, czy w razie nie ustalenia tożsamości sprawcy przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, roszczenia poszkodowanych przedawniają się w terminie wskazanym w § 2 tego przepisu. Stosownie bowiem do treści art. 109a ust. 1 omawianej ustawy roszczenia poszkodowanego do Funduszu, o których mowa w art. 98 ust. 1 i 1a, przedawniają się z upływem terminu przewidzianego dla tych roszczeń w przepisach kodeksu cywilnego o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym. Przepisem takim niewątpliwie jest art. 442¹ k.c. Jak wskazano w uzasadnieniu uchwały w orzecznictwie istniały rozbieżności co do tego, czy jest możliwe stwierdzenie podmiotowych znamion przestępstwa, gdy nie ustalono tożsamości sprawcy. Zauważono, że zgodnie z art. 11 k.p.c. ustalenia wydane w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą, na podstawie art. 11 k.p.c. Sąd w postępowaniu cywilnym, jednakże osoba, która nie była oskarżona, może powoływać się na wszelkie okoliczności wyłączające lub ograniczające jej odpowiedzialność cywilną. Wskazano, że w przypadkach nie objętych art. 11 k.p.c. Sąd cywilny ma kompetencje do samodzielnego stwierdzenia, czy czyn niedozwolony, stanowiący źródło szkody, jest przestępstwem. Musi jednak tego dokonać w zgodzie z regułami prawa karnego, co oznacza konieczność ustalenia znamion podmiotowych i przedmiotowych przestępstwa i przywołano liczne w tym zakresie jednolite orzecznictwo.

Uzasadniając rozbieżności w zakresie możliwości stwierdzenia przestępstwa, gdy nie ustalono tożsamości sprawcy, Sąd Najwyższy wskazał na odmienne funkcje odpowiedzialności cywilnej i karnej, przypominając, iż podstawową funkcją odpowiedzialności cywilnej jest zrekompensowanie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, a w przypadku odpowiedzialności karnej ważne znaczenie ma represja wobec sprawcy przestępstwa - przy przyjęciu reedukacyjnej roli wymierzonej mu kary - oraz prewencja ogólna i indywidualna, skierowana na zwalczanie i zapobieganie przestępczości. Podkreślił, że wskazana różnica, przy dostrzeganiu potrzeby przyjęcia tożsamej definicji przestępstwa na gruncie prawa karnego i cywilnego, nie może pozostawać bez znaczenia dla sposobu kwalifikowania przez Sąd cywilny czynu sprawcy wypadku komunikacyjnego jako przestępstwa, w sprawach wytoczonych przez poszkodowanych przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu na podstawie art. 98 ust. 1 pkt 1 i 2 u.u.o. W pełni należy zgodzić się z wyrażonym w uchwale poglądem, iż w tych sprawach Sąd cywilny może stwierdzić, iż czyn niedozwolony niezidentyfikowanego sprawcy wypadku komunikacyjnego stanowi przestępstwo, po uprzednim ustaleniu, na podstawie przedstawionych dowodów i przy zastosowaniu kryteriów obiektywnych,

że sprawcy temu można przypisać winę. Oznacza to, że skierowane przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu roszczenie pokrzywdzonego o naprawienie szkody wynikłej ze zbrodni lub występku, wyrządzonej w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, których tożsamości nie ustalono (art. 98 ust. 1 pkt 1 i 2 w związku z art. 109a u.u.o.), ulega przedawnieniu na podstawie art. 442¹ § 2 k.c. Pogląd ten uwzględnia bowiem interesy osób poszkodowanych wypadkami komunikacyjnymi spowodowanymi przez nieustalonych sprawców, a także uwypukla gwarancyjną rolę Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego jako instytucji uzupełniającej system ubezpieczeń odpowiedzialności cywilnej posiadaczy lub kierujących pojazdami mechanicznymi.

Poza sporem było, że sprawca przedmiotowego wypadku nie został wykryty i z tego powodu postępowanie karne zostało umorzone. Biegły z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych nie był w stanie na obecnym etapie postępowania – głównie z powodu nie zabezpieczenia wszystkich dowodów w stosownym czasie, tj. bezpośrednio po zdarzeniu – przesądzić, kto przez naruszenie przepisów ruchu drogowego spowodował wypadek, ofiara, czy też sprawca. Sąd nie mógł zatem orzekać na podstawie jedynie większego stopnia prawdopodobieństwa. Z mocy przepisu art. 6 kodeksu cywilnego ciężar nie udowodnienia tego faktu w niniejszym postępowaniu ciążył na powodach. Skoro zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego, jeżeli nie ma prawomocnego wyroku skazującego, stwierdzającego fakt popełnienia przestępstwa, Sąd cywilny ma prawo samodzielnie ustalać w ramach procesu odszkodowawczego, czy działanie sprawcy wyrządzające szkodę nosi znamiona przestępstwa jako przesłanka dłuższego terminu przedawnienia, ale przy ustalaniu znamion czynu zabronionego, Sąd cywilny musi uwzględniać reguły przewidziane w prawie karnym zarówno materialnym jak i procesowym. A podstawowymi regułami prawa karnego są m.in. wykazanie winy sprawcy przestępstwa oraz rozstrzygnięcie wątpliwości na korzyść oskarżonego (w oparciu o uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 2016r. IV CSK 647/15 i z dnia 7 lutego 2000r. I CKN 208/98).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy uznać należało, że w okolicznościach przedmiotowej sprawy popełnione zostało przestępstwo z art. 177 § 2 kodeksu karnego. Dochodzenie co prawda musiało zostać umorzone z uwagi na niewykrycie sprawcy przestępstwa, jednakże w świetle materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy, w szczególności zaś aktach prowadzonego śledztwa o sygn. 2Ds – (...), Sąd doszedł do wniosku, że możliwe jest przypisanie winy sprawcy zdarzenia. Niewątpliwie doszło do śmiertelnego potrącenia pieszego, prowadzącego rower bądź jadącego rowerem. Na miejscu zdarzenia znaleziono fragmenty lusterka, pochodzącego od motoroweru, którym poruszał się sprawca potrącenia. Świadcowie zdarzenia zeznali, że sprawcą wypadku był mężczyzna, poruszający się motorowerem marki S.. Biegły z zakresu rekonstrukcji wypadków nie potwierdził jednoznacznie, czy poszkodowany przyczynił się do wypadku, poruszając się niewłaściwą stroną ulicy, gdyż nie sposób było ustalić, czy ofiara poruszała się pieszo, prowadząc rower, czy też jadąc nim. Nie zmienia to faktu, że gdyby kierowca motocyklu zachował należyłą ostrożność w postaci prowadzenia prawidłowej obserwacji przedpola, ewentualnie nie popełnił błędów w taktyce jazdy wyprzedzając rowerzystę lub omijając pieszego, to do zdarzenia by nie doszło. Co istotne, sprawca oddalił się z miejsca wypadku nie udzielwszy pomocy poszkodowanemu; sprawca zbiegł z miejsca wypadku. W świetle tych ustaleń w ocenie Sądu doszło do popełnienia przestępstwa przez nieustalonego kierowcę motoroweru. W konsekwencji szkoda powstała w wyniku czynu kwalifikowanego jako zbrodnia, a zatem roszczenie nie uległo przedawnieniu.

Ustalenie wysokości zadośćuczynienia przewidzianego w art. 446 § 1 kodeksu cywilnego powinno nastąpić według kryteriów branych pod uwagę przy zasądzaniu zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych (art. 23 i art. 24 w związku z art. 448 k.c.) z uwzględnieniem ciężaru gatunkowego naruszonego dobra. Jak podkreśla się w orzecznictwie, już samo użyte w art. 446 § 4 kodeksu cywilnego wyrażenie "odpowiednia suma" wskazuje na niemożność ścisłego ustalenia wysokości zadośćuczynienia, ze względu na istotę krzywdy. Dlatego przy ustaleniu zadośćuczynienia nie stosuje się automatyzmu, a każda krzywda oceniana jest przez pryzmat konkretnych okoliczności sprawy. Wysokość zadośćuczynienia nie powinna mieć jednak charakteru symbolicznego, lecz stanowić odczuwalny ekonomicznie wymiar dla tego, kto doznał krzywdy. Przy określeniu wysokości tego świadczenia trzeba mieć na względzie okoliczności konkretnej sprawy, w tym indywidualne cechy pokrzywdzonego i jego zdolności do powrotu

do równowagi psychicznej po upływie określonego czasu, a także poziom jego dotychczasowego życia, który będzie rzutował na rodzaj wydatków konsumpcyjnych minimalizujących doznane cierpienia (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 22 listopada 2012 r., sygn. akt I ACa 558/12, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 16 listopada 2012 r., sygn. akt I ACa 603/12).

Zatem zasadniczą przesłanką, braną pod uwagę przy ustalaniu wysokości należnego na podstawie art. 446 § 4 k.c. zadośćuczynienia jest rozmiar doznanej krzywdy.

W orzecznictwie i literaturze wskazuje się, że na rozmiar krzywdy, o której mowa w art. 446 § 4 k.c. mają wpływ przede wszystkim: wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, wiek pokrzywdzonego i jego zdolność do zaakceptowania nowej rzeczywistości i odnalezienia się w niej (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 7 stycznia 2014 r., sygn. akt I ACa 1093/13).

Mając na uwadze okoliczności niniejszej sprawy należało uznać, iż przyznanie powódkom ad. 1 i ad.2 zadośćuczynienia w wysokości po 5000 zł stanowiło wystarczającą rekompensatę za ich krzywdę, doznaną w wyniku tragicznej śmierci ojca.

Jak wynikało z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków i samych powodów powodowie mieli bardzo dobry kontakt z ojcem i z dziadkiem. Ale też obie córki miały już własne rodziny, własne problemy, mieszkały oddzielnie, prowadziły też odrębne gospodarstwa domowe. Zasadnicze jednak znaczenie miał fakt, że ich żałoba w żaden sposób nie odbiła się trwale na ich zdrowiu /nie podjęły żadnego leczenia, nie korzystały z opieki lekarskiej, ani psychologicznej/, śmierć ojca nie spowodowała trwałej lub patologicznej reakcji, nie zaburzyła ich życia rodzinnego, ani funkcjonowania w społeczeństwie i życiu zawodowym. Ich reakcja była fizjologiczna, a żałoba kulturowo przyjęta, bez następstw psychiatrycznych i uszczerbku na zdrowiu. Opinia biegłego sądowego korelowała z zeznaniami świadków i samych stron.

Równocześnie Sąd wziął pod uwagę i takie okoliczności, jak wiek poszkodowanego /65 lat w chwili śmierci/.

Nie bez znaczenia był również upływ czasu – około 17 lat od zdarzenia - który niewątpliwie ma znaczenie dla kwestii cierpienia, związanego z utratą osoby bliskiej, mianowicie zaciera skutki negatywnych przeżyć. Należało go ocenić w kontekście długiego zwlekania powodów z wystąpieniem o zadośćuczynienie i zastanowić się nad innymi motywami powodów, nie koniecznie powiązanych z przeżywaną w danym momencie stratą osoby bliskiej. W orzecznictwie sądowym podkreśla się, że czynnik czasu może mieć wpływ na wysokość zadośćuczynienia, jeśli jest ono dochodzone po upływie znacznego okresu czasu od naruszenia dóbr osobistych. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 września 2002 r., IV CKN 1266/00 (nie publ.) zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia trafnie łączy wysokość zadośćuczynienia z wysokością stopy życiowej społeczeństwa, gdyż zarówno ocena, czy jest ono realne, jak i czy nie jest nadmierne, pozostawać musi w związku z poziomem życia. Jednak, co podkreśla się w nowszym orzecznictwie (wyroki SN z dnia 12 września 2002 r., IV CKN 1266/00 i z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005, Nr 2, poz. 40), ma ona uzupełniający charakter w stosunku do kwestii zasadniczej, jaką jest rozmiar szkody niemajątkowej. Odnosząc się do wpływu, jaki wywiera moment dochodzenia zadośćuczynienia z art. 448 k.c. na jego wysokość Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z 28 maja 2013 r., I ACa 98/13 (LEX nr 1327574) wskazał, że w zależności od rodzaju naruszonego dobra oraz sposobu naruszenia, czynnik szkodzący może oddziaływać na osobę poszkodowanego jednorazowo, albo przez określony czas. W przypadku naruszenia dobra osobistego w postaci więzi rodzinnych, zdarzenie sprawcze, jakim jest śmierć człowieka, ma charakter jednorazowy. Nie oznacza to jednak, że negatywne skutki związane z utratą osoby bliskiej są zamknięte w określonych ramach czasowych i ograniczają się do ujemnych przeżyć na określoną datę, np. śmierci tej osoby. Istotne jest, kiedy krzywda ta, mająca swe źródło w śmierci osoby bliskiej, jest uświadamiana i najbardziej odczuwana i jak długo taki stan rzeczy trwa. Jeśli osobami bliskimi zmarłego są osoby dorosłe, np. rodzice, to z reguły krzywda związana z tym zdarzeniem jest uświadamiana przez poszkodowanych od samego początku, od momentu powzięcia wiadomości o śmierci osoby bliskiej, które już

samo w sobie jest poważnym wstrząsem psychicznym. Krzywda ta jest wtedy najsilniej odczuwana także z tego względu, iż pomiędzy zmarłym i jego bliskimi istnieją trwające nierzadko wiele lat określone i to dwukierunkowe więzi rodzinne. Natomiast wraz z upływem czasu ujemne doznania osób dorosłych związane ze śmiercią osoby bliskiej ulegają naturalnemu osłabieniu.

W odniesieniu do powódek ad. 1 i ad. 2 córek poszkodowanego Sąd dopatrywał się głębszych następstw jego tragicznej śmierci. Mimo, że biegły również w ich przypadku nie potwierdził występowania syndromu stresu pourazowego, spowodowanego śmiercią osoby bliskiej, to Sąd uwzględnił fakt, że w chwili śmierci ich związek z ojcem był jeszcze dość silny, pomimo, że były już pełnoletnie i samodzielne. Ojciec pomagał im w wychowywaniu wnuków oraz w budowie domu, w pracach ogrodowych, wspierał, często odwiedzał. Okoliczności te uzasadniały wniosek, iż obie córki doznały większego rozmiaru krzywdy, jednakże nie w rozmiarze uzasadniającym żądane zadośćuczynienie, lecz w kwocie zasądzonej wyrokiem.

Sąd uznał żądanie powódek ad. 1 i ad. 2 za wygórowane i przyznał im kwoty po 5.000 zł zadośćuczynienia, jako adekwatne do rozmiaru cierpienia po stracie ojca.

W pozostałej zaś części tj. żądanie powództwa o przyznanie zadośćuczynienia w kwotach po (...) dla powódek ad. 1 i 2 Sąd oddalił, jako wygórowane. W odniesieniu do powodów ad. 3 i 4, wnuków poszkodowanego Sąd uznał, że brak podstaw do zasądzenia zadośćuczynienia. W toku postępowania nie wykazano, aby więzi pomiędzy dziadkiem i wnukami były ponadprzeciętnie bliskie; były one silne, trwałe i prawidłowe, lecz nie odbiegające od kulturowo przyjętych. Śmierć dziadka była niewątpliwie przykrym i tragicznym przeżyciem, lecz nie spowodowała trwałych lub patologicznych następstw. Powód R. D. miał w chwili śmierci dziadka 27 lat, zaś powód Ł. S. 17 lat. Śmierć dziadka nie pozbawiła ich miłych wspomnień z dzieciństwa, na które powoływali się w swoich zeznaniach, natomiast nie potrafili oni wskazać innych, patologicznych następstw w swoim życiu, które byłyby następstwem śmierci dziadka. Dlatego, mając na uwadze powyższe ustalenia i rozważania Sąd uznał, że brak podstaw do zasądzenia na ich rzecz zadośćuczynienia.

Problem daty wymagalności zadośćuczynienia był wielokrotnie przedmiotem rozstrzygnięć Sądu Najwyższego. W najnowszych orzeczeniach Sąd Najwyższy odchodząc od wcześniejszego stanowiska wskazał, że odsetki należą się od dnia zgłoszenia roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia, wskazując, m.in. że orzeczenie Sądu przyznające zadośćuczynienie ma charakter deklaratoryjny, a nie konstytutywny. W wyroku z dnia 18. 02. 2011 roku Sąd Najwyższy wskazał, że wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaratoryjny, jednak podkreślił, że „wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia, może się kształtować różnie w zależności od okoliczności sprawy. Terminem od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę, może być więc, w zależności od okoliczności sprawy, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień tego wyrokowania” wskazując w uzasadnieniu, że żadne z wcześniejszych rozwiązań wynikających z orzecznictwa Sądu Najwyższego nie może być uznane za wyłącznie właściwe.

Zgodzić się należało ze stanowiskiem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu do wyroku z 18.02.2011 roku, że sytuacja odsetek od zadośćuczynienia jest złożona i odsetki mogą należeć się powodowi w zależności od okoliczności sprawy od różnych dat – jeżeli Sąd ustali, że zadośćuczynienie należy się powodowi dopiero od dnia wyrokowania, to odsetki należą się także dopiero od dnia wyrokowania, jeżeli zaś Sąd ustali, że zadośćuczynienie należy się od innej daty, to ta data jest datą wymagalności roszczenia. „Jeżeli więc powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od danego dnia, poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być (...) zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia”. Powódki ad. 1 i ad. 2 żądały odsetek od zadośćuczynienia od dnia 22 stycznia 2015 roku, co było uprawnione, gdyż był to dzień następny po dacie odmowy przyznania zadośćuczynienia przez pozwanego /patrz pismo pozwanego, k. 51 akt/.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie przepisu art. 100 k.p.c. /zasada słuszności/. Ponieważ w sprawach o zadośćuczynienie zasądzona kwota zależna jest od wyniku przeprowadzonego postępowania, na podstawie którego Sąd dokonuje oceny zjawisk niewymiernych /ból, cierpienia itp./, zaś dochodzona kwota często wynika z subiektywnych odczuć stron, Sąd odstąpił od obciążania powodów kosztami postępowania, w tym kosztami opinii biegłych, które pokryte zostały ze środków Skarbu Państwa.

Sędzia Jolanta Szczęsna